

Od Redakcji

Od ponad dwustu lat filozofia Kanta, z racji wagi podjętych przez nią problemów filozoficznych oraz proponowanych rozstrzygnięć, jest poddawana różnicowanym rozważaniom, interpretacjom oraz badaniom ze strony historyków filozofii, a także gruntownej krytyce. Żaden z wielkich filozofów od końca XVIII w. aż po wiek XXI nie przeszedł wobec filozofii Kanta obojętnie. Począwszy od pierwszych reakcji wśród niemieckich filozofów, Kantowska filozofia jest dla jego następców wyzwaniem, któremu starają się sprostać.

W 200-lecie śmierci Immanuela Kanta wśród pomieszczonych w 4. numerze „Filo-Sofiji” tekstów wyodrębniono w osobnym dziale, te które nawiązują do jego filozofii.

Wśród tekstów o filozofii Kanta na szczególną uwagę zasługuje krótki esej Johanna Georga Hamanna (1730–1788) powstały w 1781 r. pt. *Metakrytyka puryzmu czystego rozumu* (*Metakritik über den Purismus der Vernunft*) jako swego rodzaju wprowadzenie i jednoczesna krytyka do lektury pierwszego wydania *Krytyki czystego rozumu*.

Hamann poddaje w nim krytyce Kantowski czysty rozum i przyjmowaną w idealistycznej filozofii jego transparentność. Jest to zarazem podważanie sposobu, w jaki „czysty rozum” staje się dla siebie przejrzysty, a tym samym również podważona zostaje możliwość separowania myślenia od tradycji i treści doświadczenia zachowanych w języku. Użyte w tytule pracy Hamanna określenie „puryzm”, przywołując brzmienie łacińskiego *purus* – ‘jasny’, ‘czysty’, ‘oczyszczony’, ‘wolny od czego’, a także brzmienie późnołacińskiego *puritas* – ‘przezroczystość’, ‘czystość’, ‘dziewiczność’, ‘niewinność’, ‘szczerłość’, wskazuje, że głównym odniesieniem jego metakrytyki pozostaje nie rozum jako taki, ale rozum czysty, oczyszczony i wolny od tradycji i treści doświadczenia, „przezroczysty” i przejrzysty dla siebie samego w autorefleksji i nadający sobie nieuprawnione pierwszeństwo i aprioryczną uprzedniość wobec doświadczenia.

Zaproponowana przez Kanta i założona w jego filozofowaniu „czystość” rozumu uzyskana została, zdaniem Hamanna, poprzez błędne i nieuprawnione uczynienie rozumu niezależnym od całego dotychczasowego dziedzictwa myśli

metafizycznej, jej autorytetu, a także dotychczasowej wiary w metafizykę. Drugim zabiegiem Kanta było również nieuprawnione stanowienie rozumu jako niezależnego od codziennego doświadczenia oraz nabytych indukcyjnie przekonań.

Jednak w najwyższym stopniu Kantowski rozum uzyskuje swą błędnie pojętą czystość i tym samym przejrzystość dla siebie samego w refleksji za sprawą zastosowanego języka, a przyjętego przez Kanta w swych rozważaniach, bez należytego uwierzytelnienia. I to jest główny zarzut Hamanna wobec Kantowskiej filozofii. Język, będąc siedliskiem myślenia, jest zarazem dla filozofii transcendentalnej „samym centrum nieporozumienia rozumu z samym z sobą”. Z dwoistości bowiem języka, tzn. jego receptywności i spontaniczności zarazem, czysty rozum czerpie swoją zarozumiałość, ale i wątpliwość. Skoro zaś zdolność myślenia opiera się na języku, który ją poprzedza, to do myślenia, a także do pojęcia metafizyki przywiera jego dwoistość: zmysłowość (*Sinnlichkeit*) i rozum (*Verstand*). Dzięki zmysłowości przedmioty poznania są dane, a dzięki rozumowi pomyślane w poznaniu.

Jeżeli dla Kanta czysty rozum pozostawał aprioryczny i uprzedni względem możliwego doświadczenia i wytyczał jego granice, to dla Hamanna tym, co było uprzednie względem możliwości poznania, a tym samym, co było uprzednie względem tak pojętego rozumu, pozostawał język, który ze swej natury spaja zmysłowość i rozum w jedno. „Czyż dla właściwszego obrazu naszego poznania nie byłoby lepiej, gdyby istniał jeden pień z dwoma korzeniami: z jednym w górze w powietrzu, a jednym u dołu, w ziemi? – zapytuje Hamann – Pierwszy jest oddany naszej zmysłowości, podczas gdy drugi jest niewidzialny i musi być pomyślany przez rozum, co [nawet] bardziej harmonizuje z priorytetem myślenia i posterioritetem (*Posteriorität*) danego czy wziętego, jak również z ulubioną inwersją w teoriach czystego rozumu”. Czystość (puryzm) apriorycznego rozumu jest niemożliwa do utrzymania bez źle pojętej i nieudanej próby uczynienia rozumu sędzią we własnej sprawie. Rozum zawsze już najpierw należy do języka dwoistego w swej naturze i tam, w języku – jak sugeruje Hamann – ma właściwe sobie źródło myślenia.

Grzegorz A. Dominiak